



HISTORY AND THE PRESENT – THIRTY YEARS OF GERMAN-POLISH PSYCHIATRY MEETINGS¹

HISTORIA I TERAŻNIEJSZOŚĆ – TRZYDZIEŚCI LAT NIEMIECKO-POLSKICH SPOTKAŃ WOKÓŁ PSYCHIATRII¹

Friedrich Leidinger¹, Andrzej Cechnicki²

Correspondence to/
Adres do korespondencji:

Andrzej Cechnicki
e-mail: acechnicki@interia.pl

¹Gemeinschaftspraxis für Psychiatrie, Psychotherapie und Psychosomatik, Köln, Germany

²Community Psychiatry Unit, Department of Psychiatry, Jagiellonian University Collegium Medicum, Cracow, Poland

¹Zespołowa Praktyka w dziedzinie Psychiatrii, Psychoterapii i Psychosomatyki, Kolonia, Niemcy

²Zakład Psychiatrii Środowiskowej, Katedra Psychiatrii, Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum, Kraków, Polska

Submitted/Otrzymano: 10.09.2017

Accepted/Przyjęto do druku: 18.09.2017

On Wednesday, 6 May 1987, in front of the university psychiatry clinic in Cracow, there was a group of men and women waiting for the guests to arrive. But the guests were late. While those waiting for the visitors were patiently standing on the sidewalk, the weak May sun was hiding behind rain clouds growing heavier every minute. It started to rain and hail. The group of waiting people got caught in downpour and had no place to take shelter. Their scarves, hats and wadded jackets were dripping wet. But it seemed that this did not bother them. The elder ones have witnessed worse than this. They spent time talking about things they would do with the visitors when they got home. Finally, more than two hours later than expected, a coach with Cologne number plates took a turn into Kopernika Street. In this coach, there were thirty employees of psychiatric

W środę, 6 maja 1987 r. przed budynkiem uniwersyteckiej kliniki psychiatrii w Krakowie stała grupa kobiet i mężczyzn, oczekując na przyjazd gości. Jednak zapowiadani goście znacznie się spóźniali. Podczas gdy oczekujący cierpliwie stali na chodniku, coraz więcej ciężkich deszczowych chmur zasłaniało jeszcze słabe majowe słońce. Z tych chmur puścił się deszcz i zaczął padać grad. Grupa czekających osób nie miała możliwości schronienia się przed ulewą. Ich szaliki, czapki i watowane kurtki szybko przemokły. Ale zdawało się im to nie przeszkadzać, starsi spośród nich przeżyli już gorsze rzeczy. Czas upływał im na rozmowach o tym, co będą robić z gośćmi w domu. Wreszcie z ponadgodzinnym opóźnieniem w ulicę Kopernika skręcił autokar na kolońskich numerach rejestracyjnych. A w tym autokarze znajdowało się trzydzieścioro pracownic i pracowników instytucji psychiatrycznych

¹ Opening speech for the 28th Symposium of the Polish-German Mental Health Association entitled “Codzienność w psychiatrii – dokąd chcemy zmierzać?” [Everyday Life in Psychiatry – Where Do We Want to Go?], to be held in Cracow, Szpital im. Babińskiego, on 28-30 September 2017. We publish this interesting and important text because it is not only an account of the reminiscence of the past, but also and above all a message for the future. It shows how much good can be done to the mental health care and psychiatry by the meetings whose participants uphold everlasting values (ed.).

¹ Wystąpienie otwierające XXVIII Sympozjum Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego zatytułowane „Codzienność w psychiatrii – dokąd chcemy zmierzać?”, które odbyło się w Krakowie, w Szpitalu im. Babińskiego, 28–30 września 2017 r. Publikujemy ten interesujący i ważny tekst, ponieważ stanowi on nie tylko wspomnienie historyczne, lecz także i przede wszystkim przesłanie skierowane w przyszłość. Pokazuje, ile dobra dla opieki psychiatrycznej i psychiatrii niosą spotkania, których uczestnicy motywowani są nieprzemijającymi wartościami (red.).

institutions from Western and Northern Lands. They were to spend the next four days in the homes of Auschwitz-Birkenau concentration camp survivors, their children and Cracow psychiatrists.

A group of people from the Federal Republic of Germany – physicians, nurses, psychologists, sociologists and educators – had been on their way for a week. They were following the tracks of German psychiatric patients who during the war – in the period from 1940 to 1944 – were deported to Poland occupied by Germany and murdered there. When on the first day they appeared at the entrance to the psychiatric hospital in Międzyrzecz, they heard the words: “The last Germans we had here were wearing uniforms”.

Psychiatrists from Germany were treated in a friendly manner everywhere they went, they could move around freely and undisturbed. They were impressed by a hall to commemorate 10,000 German psychiatric patients murdered in Międzyrzecz. They visited psychiatric hospitals in Gniezno and Warta, listened to Mr Chróścielewski, a forensic medicine Professor, a former Auschwitz prisoner, who was talking about his research covering hundreds of mass graves located in the former province called “Warthegau”, they talked to Mr Zakrzewski, who at the age of two was imprisoned in the youth camp (“Jugendverwahrlager Litzmannstadt”), and to Ms dr Kaleniewicz who, as a young doctor, was a witness to the murder of Polish patients to make place for thousands of the sick deported from Germany. They laid flowers at the bunker in Fort VII, former KZ Posen, in the place where, in October 1939, SS for the first time tried out the method of killing people on a large scale, using carbon monoxide to murder patients of the Polish mental institution in Owińska. They also lit candles on the simple grave in the forest in Rossoszyce, where 499 patients from the institution in Warta, murdered in “Gaswagen” (vehicles used as gas chambers), were buried.

The crimes committed by the Germans against Polish civilians were negated and denied for decades. German bishops reacted to the legendary Pastoral Letter of the Polish Bishops to their German Brothers, issued in 1965, with restraint. In Poland, there were lost eastern territories. The federal government was ready to accept the Polish western border on the Oder and Neisse as late as in 1970, still with some reservations. The German Democratic Republic accepted this border in 1950. A discussion on this topic is one of the most heated in the history of the Federal Republic of Germany. Chancellor Willy Brandt's gesture on 7 December 1970 at the Warsaw Ghetto Heroes Monument was greeted with outrage and rejected with hatred by political groups in the Federal Republic of Germany. It was only in 1977 that Hermann Kant, a novelist from the German Democratic Republic, for the first time made the Germans' blame for the crimes in Poland the topic of his novel entitled “Turning Point” (“Der Aufenthalt”).

z zachodnich i północnych landów Niemiec. Kolejne cztery dni mieli spędzić w domach osób ocalonych z byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, w domach ich dzieci oraz w domach krakowskich psychiatrów.

Grupa z RFN – lekarze, pielęgniarki, psychologowie, socjologowie i pedagodzy – była w drodze już od tygodnia. Podróżowali śladami niemieckich pacjentów psychiatrycznych, którzy podczas wojny – w latach 1940–1944 – byli deportowani do zajętej przez Niemcy Polski i tu zostali pomordowani. Gdy pierwszego dnia podróży stanęli przed bramą szpitala psychiatrycznego w Międzyrzeczu, zostali powitani słowami: „Ostatni Niemcy, jakich tu widzieliśmy, nosili mundury”.

Psychiatrzy z Niemiec wszędzie przyjmowani byli przyjaźnie, mogli poruszać się swobodnie i bez przeszkód, byli pod wrażeniem sali poświęconej pamięci ponad 10 000 niemieckich pacjentów psychiatrycznych pomordowanych w Międzyrzeczu. Zwiedzili szpitale psychiatryczne w Gnieźnie i w Warcie, wysłuchali informacji pana Chróścielewskiego, profesora medycyny sądowej, byłego więźnia Auschwitz, na temat jego badań setek masowych grobów na terenie byłej prowincji o nazwie „Warthegau”, rozmawiali z panem Zakrzewskim, który w wieku dwóch lat został zamknięty w obozie dla młodzieży („Jugendverwahrlager Litzmannstadt”), oraz z panią dr Kaleniewicz, która jako młoda lekarka była świadkiem mordowania polskich pacjentów, jako że brakowało miejsca dla tysięcy chorych deportowanych z Niemiec. Złożyli kwiaty pod bunkrem w forcie VII, byłym „KZ Posen”, w tym miejscu, gdzie w październiku 1939 r. SS po raz pierwszy wypróbowało metodę zabijania na skalę przemysłową, stosując do wymordowania pacjentów z polskiego zakładu psychiatrycznego w Owińskich tlenku węgla. Zapalili znicze na skromnym nagrobku w lesie w Rossoszycach, gdzie pochowano 499 pacjentów z zakładu w Warcie, zamordowanych w „Gaswagen” (samochody spełniające funkcje komór gazowych).

Zbrodnie popełnione przez Niemców na polskiej ludności cywilnej były w Niemczech przez całe dziesięciolecie negowane i wypierane. Na legendarny list pasterski biskupów polskich wystosowany w 1965 r. do ich katolickich braci w Niemczech ci ostatni zareagowali z chłodną powściągliwością. W Polsce znajdowały się utracone ziemie wschodnie. Do uznania polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie rząd federalny był gotów dopiero w 1970 r., a i to z zastrzeżeniami. NRD uznało tę granicę już w 1950 r. Dyskusja na ten temat należy do najbardziej gwałtownych w historii RFN. Ukłęknięcie kanclerza Willy Brandta 7 grudnia 1970 r. przed warszawskim pomnikiem ku czci bohaterów powstania w getcie wywołało oburzenie i pełne nienawiści odrzucenie przez polityczne ugrupowania w RFN. Dopiero w 1977 r. wywodzący się z NRD powieściopisarz Hermann Kant po raz pierwszy uczynił tematem swojej powieści pt. „Pobyt” („Der Aufenthalt”) niemiecką winę za zbrodnie w Polsce.

Ten years later, on a cold and rainy day in May, Polish and German psychiatrists were sitting together at one table in a day care ward of the Clinic in Cracow at ul. Zwierzyniecka 15. Professors Józef Bogusz and Adam Szymusik from Cracow and Professors Stefan Leder and Andrzej Piotrowski from Warsaw were the leaders in the Polish group. In the German group, the key role was played by Klaus Dörner from Gütersloh. Mutual exchange of ideas marked the end of the period of 40 years of silence between the Polish and German psychiatrists.

This first German-Polish psychiatric symposium was like a “board game” (“Clash of Cultures”). On one side, there were young and staying young, standing out from the crowd due to their appearance, representatives of political and cultural non-conformism – women in jeans and sweaters, and men without ties, mostly with beards and long-haired – inspired by a democratic movement launched in 1968, in which some of them actively participated, in spite of political resistance and especially in spite of the resistance of psychiatric institutions and their representatives, who tried to reform post-fascist psychiatry in Germany and its inhuman and miserable practices. Even the way they travelled was quite unusual. The coach and its drivers were from the Cologne “Extratour” company, a company of the “Cologne Socialist Mutual Aid Group” (SSK). And for nearly all of them, it was their first trip to Poland.

On the other side, there were representatives of the Polish academic psychiatry and its Association, who represented all what in the Federal Republic of Germany was back then referred to as the establishment. These were people who in their youth in a variety of ways experienced occupation terror and who studied and made an academic career in the post-war period. Some of them sympathised with the Solidarity movement, existing only for a few years; others were rather loyal to the communist government. As professionals, they mostly represented the conservative attitude and pursued the reform of psychiatry which they knew from the Anglo-Saxon countries. In this respect, they differed from their peers from the German DGPPN Association (*Deutsche Gesellschaft für Psychiatrie und Psychotherapie und Nervenheilkunde*). The members of the Board of the Association visited Cracow as late as five years later and it was not until 2011 that DGPPN acknowledged their responsibility for psychiatry crimes in the period of the Third Reich. Also younger colleagues showed interest in the exchange with Germans. They were craving for meetings; many of them spent all their earnings to travel to Western Europe or Mediterranean countries on their holidays. And the fact that they grew up after the war undoubtedly facilitated their contact with Germans.

As far as financial issues are concerned, this contact was the meeting of unequal partners: the Polish People's Republic was experiencing a growing economic and financial crisis, which caused fast impoverishment of the pub-

Dziesięć lat później, w chłodny i deszczowy dzień majowy, polscy i niemieccy psychiatry siedzieli razem przy jednym stole w oddziale dziennym krakowskiej Kliniki przy ul. Zwierzynieckiej 15. Stronie polskiej przewodzili profesorowie Józef Bogusz i Adam Szymusik z Krakowa oraz profesorowie Stefan Leder i Andrzej Piotrowski z Warszawy. W niemieckiej grupie najważniejszą rolę odgrywał Klaus Dörner z Gütersloh. Wzajemna wymiana myśli zakończyła trwający 40 lat okres milczenia między polskimi i niemieckimi psychiatrami.

To pierwsze niemiecko-polskie sympozjum psychiatryczne miało charakter „gry planszowej” („Clash of Cultures”). Po jednej stronie rozpoznawalni już po wyglądzie młodzi i pozostający młodymi reprezentanci politycznego i kulturalnego nonkonformizmu – panie w dżinsach i swetrach, panowie bez krawatów, w przeważającej części brodac i długowłosi – zainspirowani demokratycznym ruchem zapoczątkowanym w 1968 r., w którym kilku z nich brało aktywny udział, wbrew oporom politycznym, a zwłaszcza wbrew oporowi instytucji psychiatrycznych i ich przedstawicieli, próbujący przeprowadzić reformę postfaszystowskiej psychiatrii w Niemczech i jej niegodnych człowieka, nędznych praktyk. Już ich sposób podróżowania był dość niezwykły. Autokar i jego kierowcy pochodzili z kolońskiej firmy „Extratour”, przedsiębiorstwa antypsychiatrycznej „Socjalistycznej Grupy Samopomocy Kolonia (SSK)”. Ale dla niemal wszystkich była to pierwsza podróż do Polski.

Po drugiej stronie spotkali się z osobistościami polskiej psychiatrii akademickiej i jej Towarzystwem, niejako przedstawicielami tego, co w swoim czasie w RFN zwykło się określać mianem ‘establishmentu’. Były to osoby, które w młodości w różny sposób poznały niemiecki terror okupacyjny, w latach powojennych studiowały i zrobiły kariery akademickie. Niektóre z tych osób sympatyzowały z istniejącym dopiero od kilku lat ruchem Solidarność, inne były lojalne wobec rządu komunistycznego. Jako profesjonalści, osoby te reprezentowały przeważnie postawę konserwatywną i realizowały reformę psychiatrii, jaką znały z krajów anglosaskich. W tej kwestii różniły się one od swoich rówieśników z niemieckiego Towarzystwa DGPPN (*Deutsche Gesellschaft für Psychiatrie, Psychotherapie und Nervenheilkunde*). Członkowie Zarządu tego towarzystwa dopiero pięć lat później przylecieli z wizytą do Krakowa i dopiero w 2011 r. DGPPN uznał swoją odpowiedzialność za zbrodnie psychiatrii w okresie istnienia III Rzeszy. Także młodsze koleżanki i koledzy wykazywali zainteresowanie wymianą z Niemcami. Byli spragnieni spotkań, wielu poświęcało cały zarobek, żeby w wakacje odbyć podróż do Europy Zachodniej albo do krajów śródziemnomorskich. I to, że dorastali już po wojnie, bez wątpienia ułatwiało im kontakt z Niemcami.

Pod względem materialnym kontakt ten był spotkaniem nierównych partnerów: Polska Rzeczpospolita Ludowa popadała w ostatnich latach w coraz głębszy kryzys gospodarczy i finansowy, którego skutkiem było

lic sector. The amount of the bill for an elegant dinner for four persons in one of the hotels for tourists near the Market Square in Cracow was equal to monthly salary of a Polish doctor and the annual budget of a 500-bed hospital in Poland amounted to 500,000 marks, i.e. approximately 1% of the budget of a hospital with a similar number of beds in the Federal Republic of Germany.

These inequalities were accompanied by several other adverse circumstances: at that time, Europe was still politically divided. It was necessary to sooth resentments and overcome prejudices. Thus, looking back, those May meetings are not to be underestimated.

Openness, curiosity about other people, honesty and courage – these were the qualities of participants of this dialogue. The German-Polish dialogue in the field of psychiatry started with the knowledge that the degree of humanism of the society is measured by the way it treats those who suffer from mental diseases and with mutual acceptance of the fact that the problems and objectives of psychiatry, based on the creation of good psychiatric care, oriented to individual rights and needs of the mentally ill, are similar in both countries, and that Poles and Germans share a common history and are obliged to cooperate.

WHAT HAS BEEN ACHIEVED DURING THESE THIRTY YEARS?

The first symposium in Cracow started a series of German-Polish meetings of people interested in psychiatry, which have been held until this day. Already years ago we stopped to count how many colleagues from both countries had an opportunity to listen to one another during symposia, forums and workshops, and to talk. Probably there were thousands of them. Formation of an association with the German-Polish Board in the autumn 1990 set an institutional framework for these actions. As far as the scale and diversity of topics are concerned, this bilateral professional exchange goes far beyond all this that happens in the area of German-French and German-Dutch relationships. The special feature of these discussions is the willingness to openly talk about different views and prejudices, and to discuss these topics. At the 'taboo group' sessions, which have been regularly held during all symposia for 30 years, it turned out that the dividing lines do not run along the borders and that the agreement creates its own regularities.

Those who want to get a picture of topics of joint conferences and symposia can refer to the "Dialog" magazine which from the beginning was published in a bilingual version. Over the years, the editorial staff, working on a voluntary basis, created a one-of-a-kind compendium of all important expert and political issues in psychiatry in Europe.

galopujące ubożenie sektora publicznego. Kwota rachunku za elegancką kolację dla czterech osób w jednym z hoteli przeznaczonym dla turystów przy krakowskim Rynku Głównym odpowiadała miesięcznej pensji polskiego lekarza, roczny budżet szpitala z 500 łóżkami w Polsce wynosił 500 000 marek, co stanowiło ok. 1% tego, czym dysponował podobnej wielkości szpital w RFN.

Do tych nierówności dołączyło się jeszcze kilka innych niekorzystnych okoliczności – w tamtym okresie istniał polityczny podział Europy, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie trzeba było przewycięzać resentymenty i uprzedzenia. Dlatego też, patrząc wstecz, spotkania z tamtych majowych dni są nie do przecenienia.

Otwartość, ciekawość drugiego człowieka, szczerłość i odwaga – to były cechy charakteryzujące uczestniczki i uczestników tego dialogu. Niemiecko-polski dialog w dziedzinie psychiatrii rozpoczął się ze świadomością, że stopień humanizmu danego społeczeństwa mierzy się jego stosunkiem do osób chorych psychicznie, oraz od wspólnego uznania, że problemy i zadania psychiatrii polegające na stworzeniu godnej opieki psychiatrycznej, zorientowanej na indywidualne prawa i potrzeby osób chorych psychicznie są w obu krajach porównywalne, że Polacy i Niemcy mają wspólną historię i są zobowiązani do współpracy.

CO ZOSTAŁO OSIĄGNIĘTE W CIĄGU TYCH TRZYDZIESTU LAT?

Wraz z pierwszym sympozjum w Krakowie rozpoczęła się seria niemiecko-polskich spotkań osób związanych z psychiatrią, które trwają do dziś. Już przed laty przestaliśmy liczyć, jak wiele koleżanek i kolegów z obu krajów przysłuchiwało się sobie nawzajem podczas sympozjów, forów dyskusyjnych czy warsztatów i nawiązywało ze sobą rozmowę. Prawdopodobnie było ich kilka tysięcy. Założenie jesienią 1990 r. wspólnego towarzystwa z zarządzeniem niemiecko-polskim nadało tym działaniom ramy instytucjonalne. Ta profesjonalna wymiana przewyższa pod względem skali i różnorodności tematów wszystko, co dzieje się np. w obszarze niemiecko-francuskim lub niemiecko-niderlandzkim. Szczególną cechą tych rozmów jest gotowość do otwartego poruszania także kwestii różniących, dzielących, uprzedzeń i dyskusowania na te tematy. W grupach zajmującymi się tematami tabu, które odbywały się regularnie podczas wszystkich sympozjów od 30 lat, okazało się, że linie podziału wcale nie przebiegają wzdłuż granic narodowych i że porozumienie kieruje się własnymi prawidłowościami.

Kto chce mieć obraz tematów ze wspólnych konferencji i sympozjów, może sięgnąć po czasopismo „Dialog”, które od początku było wydawane w wersji dwujęzycznej. Z biegiem lat redakcja, pracując wyłącznie społecznie, stworzyła jedyne w swoim rodzaju kompendium wszystkich ważnych zagadnień fachowych i politycznych w dziedzinie psychiatrii w Europie.

More and more often, also family members and mentally ill participate in this exchange. This dialogue has become, mainly in Poland, a prime example of success of the reform – perhaps because it matched so well the period of democratic changes after 1980.

Partnerships between clinics, which were formed starting from 1989 on the initiative and with a generous financial support of the then Director Nesecker from Westfalen-Lippe, were of particular value. They probably constituted the essence of the German-Polish dialogue in the field of psychiatry. More than 100 psychiatric institutions, including a growing number of community psychiatry networks, have maintained various intensive direct partner contacts for these 30 years.

Thirty years ago, travels in both directions were a real adventure due to lack of telecommunications and poor transport connections as well as due to visa regulations and often tough border controls. Now, they are a matter-of-course. German-Polish symposia were held not only in major centres, but also in smaller towns – in Ravensburg, Bielsko-Biała, Suwałki, Rendsburg, Wulkow and Oświęcim, and always offered an opportunity to get to know new regions, towns and people in the neighbouring country, and to show hospitality.

The German-Polish dialogue in the field of psychiatry has never claimed exclusive rights. For a long time we have been visited by observers from the Netherlands, Lithuania and Ukraine. Colleagues from Cracow have initiated a Polish-Israeli forum which has very quickly become a trilateral Polish-Israeli-German forum with conferences held in Cracow, Neve Shalom and Jerusalem. An expedition of the group of Polish, Israeli and German experts to Ukraine and participation in the psychiatric congress held in this country in 2008 will remain an unforgettable experience for all its participants.

We do not act on behalf of any government or party. What we have in common – regardless of cultural or religious affiliation and the outlook on life – is democratic and social commitment in the best sense of this word. And in this way we act for the agreement and normalisation of relations between Poland and Germany, and for peace in Europe. The governments in Berlin and Warsaw have recognised our work and in December 2000 we were given a German-Polish award, the highest award for our contribution to German-Polish relations.

Thirty years ago we started our work with big hopes. We managed to achieve a lot, but there were some failures as well. A few of the then precursors of our collaboration – prof. Józef Bogusz, dr Zdzisław Jaroszewski, prof. Stefan Leder, prof. Maria Orwid, prof. Andrzej Piotrowski, prof. Adam Szymusik, Tadeusz Zalewski and Detlef Klotz – died. We remember them fondly. And new committed persons, who did not live at the times of silence, joined us.

Coraz częściej w wymianie tej biorą też udział członkowie rodzin i chorzy psychicznie. Ten dialog stał się przede wszystkim w Polsce modelowym przykładem sukcesu reformy. Być może dlatego, że tak dobrze pasował do okresu demokratycznych przemian po 1980 r.

Szczególną wartość miały partnerstwa klinik, które powstawały od 1989 r. z inicjatywy i dzięki hojnemu materialnemu wsparciu ówczesnego dyrektora Neseckera z Krajowego Związku Westfalen-Lippe i zapewne stanowiły istotę, jądro firmowe niemiecko-polskiego dialogu w dziedzinie psychiatrii. Ponad 100 instytucji psychiatrycznych, wśród nich coraz więcej sieci psychiatrii środowiskowej, utrzymywało przez te 30 lat różnie intensywne bezpośrednie kontakty partnerskie.

Przed trzydziestoma laty podróże w obu kierunkach stanowiły, ze względu na brak telekomunikacji i złe połączenia komunikacyjne, ale także z powodu przepisów wizowych i nierzadko restrykcyjnych kontroli granicznych, nie lada przygodę. Obecnie stały się one oczywistością. Sympozja niemiecko-polskie odbywały się nie tylko w dużych centrach, lecz także na prowincji – w Ravensburgu, Bielsku-Białej, Suwałkach czy Rendsburgu, Wulkow i Oświęcimiu – i zawsze stwarzały okazję do poznawania nowych okolic, miast i ludzi w sąsiednim kraju oraz do pielęgnowania gościnności.

Niemiecko-polski dialog w dziedzinie psychiatrii nigdy nie rościł sobie prawa do wyłączności. Już od dawna gościliśmy u nas obserwatorów z Niderlandów, Litwy i Ukrainy. Koledzy z Krakowa zainicjowali forum polsko-izraelskie i bardzo szybko stało się ono trójkątem polsko-izraelsko-niemieckim, z konferencjami w Krakowie, Neve Shalom i Jerozolimie. Niezapomniana dla wszystkich uczestników pozostanie wspólna podróż polsko-izraelsko-niemieckiej grupy ekspertów na Ukrainę i udział w odbywającym się tam kongresie psychiatrycznym w 2008 r.

Nie działamy na zlecenie jakiegokolwiek rządu czy partii. To, co nas łączy – bez względu na przynależność kulturową, religijną czy światopoglądową – to demokratyczne, społeczne zaangażowanie w najlepszym znaczeniu tego słowa. I w ten sposób działamy na rzecz porozumienia i normalizacji stosunków pomiędzy Polską i Niemcami oraz pokoju w Europie. Rządy w Berlinie i Warszawie doceniły naszą pracę, przyznając nam w grudniu 2000 r. nagrodę niemiecko-polską, najwyższe odznaczenie za usługi dla stosunków niemiecko-polskich.

Trzydzieści lat temu przystępowaliśmy do pracy z wielkimi nadziejami. Wiele udało nam się osiągnąć, ale zdarzały się też niepowodzenia. Kilkoro z ówczesnych prekursorów naszej działalności – prof. dr Józef Bogusz, dr Zdzisław Jaroszewski, prof. Stefan Leder, prof. Maria Orwid, prof. Andrzej Piotrowski, prof. Adam Szymusik, Tadeusz Zalewski i Detlef Klotz – już od nas odeszło. Wspominamy ich z wdzięcznością. Za to dołączyły do nas nowe zaangażowane osoby, które same nie przeżyły czasów milczenia.

After thirty years, the following objective: agreement beyond historical gaps, sincerity rather than a cheap (ostensible) reconciliation, is still relevant today. To achieve this objective, we have to admit that we have different views on political issues and that we have to take into account the fact that these differences are due to our different historical experiences. Thus, in future, we will even more effectively than ever discuss the political differences. At the same time, we should not forget that the cultural and economic boom of Poland as a large kingdom in the Middle Ages was due, inter alia, to an influx of foreigners – Jews who had to flee from persecution in their home countries in Southern Europe and Rhineland. And we should remember that the Polish national day, May 3rd Constitution Day, celebrates the declaration by the Sejm in 1791 of the first Constitution in Europe, which was based on the principles of civil democracy. There is no such date in the German history.

Thirty years is a long period of time. We have travelled a long distance. But we still need to do a lot to achieve our goal, not everything has been said, our task is not finished yet.

Thirty years after the pilgrimage of German psychiatrists to extermination sites in Poland and the start of the dialogue, we have learnt – I hope – how to head towards the future with humility and optimism.

Także po trzydziestu latach aktualne pozostaje następujące zadanie: porozumienie ponad historycznymi przepaściami, szczerłość zamiast kiczowatego (pozornego) pojednania. Aby zrealizować to zadanie, musimy przyznać, że w kwestiach politycznych mamy czasem różne poglądy i że musimy wziąć pod uwagę fakt, że różnice te wynikają z naszych odmiennych doświadczeń historycznych. A więc w przyszłości jeszcze bardziej skutecznie niż do tej pory będziemy dyskutować o różnicach politycznych. Przy tym nie powinniśmy zapominać o tym, że kulturalny i gospodarczy rozkwit Polski jako dużego królestwa w średniowieczu był spowodowany m.in. masowym napływem obcych – Żydów, którzy musieli uciekać przed prześladowaniami w swoich ojczyznach w Europie Południowej i w Nadrenii. I powinniśmy pamiętać o tym, że polskie święto narodowe, 3 maja, przypomina o ustanowieniu przez sejm w 1791 r. pierwszej konstytucji w Europie, która była oparta na zasadach demokracji obywatelskiej. W niemieckiej historii nie ma podobnej daty.

Trzydzieści lat to długi okres. W tym czasie przebyliśmy do siebie długą drogę. Ale jeszcze sporo brakuje nam do osiągnięcia celu, jeszcze nie wszystko zostało powiedziane, jeszcze nie dokończyliśmy naszego zadania.

Trzydzieści lat po pielgrzymce niemieckich psychiatrów do miejsc zagłady w Polsce i rozpoczęciu dialogu nauczyliśmy się, mamy nadzieję, z pokorą i optymizmem kroczyć ku przyszłości.